

## Genua

Andrzej Jajszczyk

### 19.06.2010 (sobota)

Wczesnym popołudniem lecimy z Krakowa, przez Monachium do Genui we Włoszech. Ze stosunkowo niewielkiego lotniska jedziemy autobusem do centrum miasta, w rejonie Piazza de Ferrari. Stamtąd piechotą dochodzimy w kilka minut do naszego hotelu *Best Western City Hotel* przy niewielkiej uliczce Via San Sebastiano 6. Jemy wczesną kolację w restauracji *Europa* w eklektycznym pasażu handlowym przy Via Roma, a później robimy sobie spacer po okolicy. Zachodzimy m.in. do *Palazzo Ducale* i wspaniałej Katedry Św. Wawrzyńca.

### 20.06.2010 (niedziela)

Po śniadaniu idziemy w rejon zwany *Strada Nuova*, skupiony wzdłuż osi ulicy Garibaldi, pełen wspaniałych pałaców, pochodzących głównie z XVI wieku. Kupujemy zbiorczy bilet 24-godzinny, upoważniający do odwiedzenia 22 muzeów i rozpoczynamy zwiedzanie. Rozpoczynamy od *Palazzo Rosso*, zwanego tak od czerwonych tynków fasady. Pałac, w którym nie przetrwało oryginalne wyposażenie, jest *de facto* wspaniałą galerią sztuki, pełną dzieł takich artystów, jak Guido Reni, Paolo Veronese, Guercino, Gregorio De Ferrari, Albrecht Dürer, Bernardo Strozzi, czy Mattia Preti. Ale największe wrażenie robią obrazy Antona Van Dycka, który kilka lat mieszkał w Genui. Ciekawostką jest poddasze przerobione w latach pięćdziesiątych XX wieku na mieszkanie (*La casa di un amatore d'arte*) przez znanego włoskiego projektanta Franco Albiniego. Wchodzimy też na niewielką platformę na szczycie dachu pałacu, skąd roztacza się piękny widok na Genuę.

Później przechodzimy na drugą stronę ulicy i wchodzimy do *Palazzo Bianco*, również ze wspaniałym zbiorem obrazów, m.in. następujących artystów: Barnaba da Modena, Ludovico Brea, Luca Cambiaso, Paolo Veronese, Filippino Lippi, Rubens, Van Dyck, Zurbaran, Murillo, Ribera, Giovanni Benedetto Castiglione, Giovanni Andrea Ansaldo, Bernardo Strozzi, Valerio Castello, Domenico Piola, Paul Gerolamo Piola, Gregorio De Ferrari, czy Alessandro Magnasco, a także Caravaggio i Hans Memling. Oczywiście nie jesteśmy w stanie przyjrzeć się dokładnie wszystkim pracom. Ogromną zaletą obcowania z nimi są pustki w salach, w których tylko od czasu do czasu spotykamy innych zwiedzających. Przez rozkopany ogród przechodzimy do *Palazzo Tursi*, z bogatą kolekcją ceramiki i monet, a także salą Paganiniego, z jego słynnymi skrzypcami *Cannone*, dziełem Bartolomeo Giuseppe Guarneriego.

Kolejny pałac, do którego dochodzimy błędząc płataniną wąskich uliczek, to *Palazzo Spinola*. Pałac ma wspaniałe wnętrza z freskami Tavarone, De Ferrariego i Galeottiego, a także dużą ilością oryginalnych mebli. Do tego dochodzą liczne obrazy, m.in. takich włoskich malarzy, jak Grechetto, da Messina, Reni, Procaccini, Tintoretto, Strozzi, Cambiaso, Fiasella i Piola, a także malarzy flamandzkich, jak Van Dyck, Rubens, czy Van Cleeve. Atrakcją jest dobrze zachowana stara kuchnia.

Idziemy na wybrzeże, z pięknymi budynkami i tętniącym życiem portem. Stamtąd dochodzimy do *Palazzo Reale* zbudowanego na początku XVII wieku. Oglądamy piękne wnętrza, w tym wspaniałą salę zwierciadlaną, a także pokoje królewskie z licznymi dziełami sztuki, a tym obrazami następujących artystów: Bernardo Strozzi, Grechetto, Giovanni Battista Gaulli zwany Baciccio, Domenico Fiasella, Bassano, Tintoretto, Luca Giordano, Anton Van Dyck, Ferdinand Voet i Guercino.

Wędrujemy wąskimi uliczkami Starego Miasta. Zachodzimy do wspaniałych kościołów *San Siro* i *San Luca* (św. Łukasza). Wracamy na krótko do hotelu, a potem idziemy na lunch do naszej restauracyjki *Europa*.

Później przechodzimy koło niewielkiego domu, w którym podobno urodził się Krzysztof Kolumb i dochodzimy do placu Carignano z wielkim kościołem *Santa Maria Assunta*. Zbliżając się do morza, docieramy do willi *Croce*, w której mieści się Muzeum Sztuki Współczesnej. Niestety jest już zamknięte. Nie będzie też dostępne w najbliższych

dniach z powodu zmiany wystawy. Z pewnym trudem docieramy z wysokiej skarpy, poprzecinanej ruchliwymi ulicami, do bulwaru biegnącego wzdłuż brzegu morza. Jest pięknie, słoneczne popołudnie i na Corso Italia są tłumy ludzi. Dochodzimy do uroczego miasteczka Boccadasse. Plany zjedzenia tam kolacji spełniają na niczym, bo restauracje, które się nam podobają są już całkiem zajęte. Autobusem 31 dojeżdżamy do dworca kolejowego Brignole. Stamtąd idziemy do naszego hotelu, a po drodze wступujemy do niezłe wyglądającej restauracji. Niestety pizza, którą tam zjadłem daje mi się w nocy we znaki.

### **21.06.2010 (poniedziałek)**

Rano idziemy z Basią do kampusu Wydziału Inżynierii Uniwersytetu Genueńskiego przy Via Opera Pia. Po drodze podziwiamy wspaniałe kamienice z początków XX wieku. Sam kampus sprawia wrażenie nieco zaniedbanego. Biorę dziś udział w *The Ninth International Workshop on Assurance in Distributed Systems and Networks*. Warsztaty prowadzi prof. Mirosław Malek z Uniwersytetu Humboldta w Berlinie. Ciekawy wykład plenarny na temat oceny bezpieczeństwa systemów informatycznych ma Aad van Moorsel z *University of Newcastle*. Na wykładzie jest nawet Basia.

Głównym punktem warsztatów po południu jest panel dyskusyjny *Key Challenges in Assurance in Distributed Systems and Networks*. Moderatorem jest Mirosław Malek, a panelistami są prof. Yoshiaki Kakuda z *Hiroshima City University*, Aad van Moorsel i ja. Każdy z panelistów rozpoczyna piętnastominutową prezentacją. Później mamy ciekawą dyskusję, w której biorą udział osoby z sali.

Wracamy piechotą do hotelu.

### **22.06.2010 (wtorek)**

Po śniadaniu idę na uczelnię. Dziś rozpoczyna się oficjalnie konferencja *30th International Conference on Distributed Computing Systems ICDCS 2010*. O randze tej konferencji, sponsorowanej przez *IEEE Computer Society*, świadczy, że do prezentacji przyjęto tylko 14% zgłoszonych referatów. Konferencję otwiera jej szef Wojtek Cellary z Uniwersytetu Ekonomicznego z Poznania. Później ciekawy referat plenarny wygłasza prof. Randy H. Katz z *University of California, Berkeley*.

Basia jedzie pociągiem do Sestri Levante, wypoczynkowej miejscowości oddalonej o nieco ponad pięćdziesiąt kilometrów od Genui. Mieszkał tu krótko m.in. Hans Christian Andersen. Basia spaceruje po piaszczystych plażach w dwóch tutejszych zatokach *Baia delle Favole* (zatoka Bajek) i *Baia del Silenzio* (zatoka Ciszy).

Późnym popołudniem recepcja powitalna konferencji w należącej do uniwersytetu Willi Cambiaso. Wspaniała willa zastała zbudowana w XVI wieku według projektu Galeazzo Alessiego — architekta z Perugii. Recepcja odbywa się na tarasie położonego w dużym parku budynku. Spotykamy trzech młodych ludzi z Polski, którzy pracują lub studiują w różnych miejscach poza krajem. To smutne, że na tej ważnej konferencji na temat systemów rozproszonych nie ma żadnego referatu z Polski (poza moim), chociaż sporo osób zajmuje się u nas tym obszarem wiedzy. Franco Davoli oprowadza Basię i mnie po pięknych pomieszczeniach willi, zajmowanych obecnie przez dziekana i administrację Wydziału Inżynierii.

### **23.06.2010 (środa)**

Rano wygłaszam na konferencji godzinny referat plenarny *Quality of Network Resilience — Challenges, Solutions, and Trends*. Odbiór całkiem niezły, jest trochę sensownych pytań z sali, a także gratulacji w czasie przerwy na kawę.

Wracam do hotelu. Wkrótce potem jedziemy z Basią autobusem do Nervi — uroczego wypoczynkowego przedmieścia Genui. Idziemy na skalisty, klifowy brzeg nad morzem. Przy promenadzie zauważamy przytwierdzoną do skały tablicę poświęconą pobytowi Marii Konopnickiej. Przechodzimy tunelem pod torami kolejowymi i wchodzimy do rozległego i pięknego parku. Przez dłuższą chwilę obserwujemy dziesiątki żółwi wypełzających na kamienne wysepki parkowej sadzawki. Idziemy do Galerii Sztuki Nowoczesnej w pięknej siedemnastowiecznej willi Saluzzo Serra. Znajdują się w niej prace powstałe od XIX do XXI wieku, obejmujące romantyzm, tematykę historyczną, impresjonizm, symbolizm i

futuryzm. Nazwiska włoskich malarzy z tego okresu, takie jak: Barabino, Rayper, D'Andrade, Cabianca, Nomellini, Merello, Casorati, De Pisis, Messina, Baroni, Martini, Guttuso, Mafai, Cagli, niestety niewiele mi mówią, ale ich prace są często bardzo interesujące.

Wracamy autobusem do centrum Genui. Basia wyciąga mnie na taras widokowy z pięknym widokiem na miasto. Wjeżdżamy tam z Piazza del Portello, windą, w której obowiązują normalne bilety komunikacji publicznej.

Wieczorem bankiet konferencyjny w willi Spinola przy Via Filippo Corridoni 5. To kolejny piękny budynek, który odwiedzamy w Genui. Najpierw aperitif w kawiarni na terenie ogrodu. Później przechodzimy do wspaniałej sali, w której podają kolację. Główne danie to świetna ryba. Przy stoliku siedzimy m.in. z Franco Davoli i jego żoną Bożeną.

#### **24.06.2010 (czwartek)**

Wstajemy o 5:30 rano i pędzimy na Piazza del Portello, a stamtąd windą docieramy na taras widokowy. Chcemy zobaczyć widok na Genuę, zaraz po wschodzie słońca. Zdecydowanie warto to było zrobić. Dopiero później wracamy do hotelu na śniadanie.

Wkrótce po nim ruszamy w wąskie uliczki Starego Miasta. Wchodzimy do dwunastowiecznego romańskiego kościoła św. Donata. W elewacji frontowej okno w kształcie koła wozu, tak charakterystyczne dla architektury tego okresu. Kościół ma piękną kampanilę z romańskimi biforiami i triforiami. W pobliżu duży gotycki kościół św. Augustyna, pochodzący z XIII wieku. Tuż przy nim ładnie zaaranżowany plac.

Pniemy się w górę na teren dawnego zamku, na którym stoi *Chiesa di Santa Maria di Castello* — kościół pochodzący z IX wieku. Jeszcze wcześniej stała w tym miejscu rzymska forteca (*Castrum*). Nieco błądzimy w labiryncie wąskich uliczek. W stojących przy nich kamienicach i pałacach widać pozostałości gotyckich i romańskich kolumn, portali i okien. Wchodzimy do kościoła św. Mateusza, pochodzącego z XII wieku i przebudowanego w stylu gotyckim w wieku następnym. W czasie kolejnej, szesnastowiecznej, przebudowy kościół zyskał kopułę i bogate dekoracje wewnątrz. Na uroczym placu przy *Basilica di Santa Maria delle Vigne*, zbudowanej w X wieku, ze wspaniałą, ale słabo widoczną od placu kampanilą, pijemy kawę w ulicznej kawiarence. Idziemy jeszcze nad brzeg morza w rejon Piazza Caricamento. W drodze powrotnej zachodzimy ponownie do niepozornie z zewnątrz wyglądającego kościoła Gesù przy placu Matteotiego (właściwie *Chiesa del Gesù e dei Santi Ambrogio e Andrea*). Wewnątrz bardzo bogata dekoracja i dzieła takich mistrzów, jak Rubens, Guido Reni, Valerio Castello, czy Giovanni Carlone.

Wracamy do hotelu, zabieramy bagaże i autobusem jedziemy na lotnisko. Bez problemów dolatujemy do Monachium. Tu niestety koło czterech godzin czekania na lot do Krakowa. Tuż przed czasem wchodzenia na pokład dowiadujemy się, że nasz lot jest odwołany. Idziemy do stanowiska Lufthansy by znaleźć inne połączenie. Mamy lecieć jutro rano. Dostajemy *voucher* do hotelu *Dolce Munich Unterschleissheim*. Razem z innym pasażerem jedziemy taksówką koło dwudziestu kilometrów. Nowoczesny i dosyć nietypowy hotel znajduje się w szczerym polu. Na szczęście w piątek rano dolatujemy bez problemów do Krakowa.